

## *Malarskie otwarcie ciemności*

Dariusz Leśnikowski

Współczesny człowiek podejmuje coraz odważniejsze próby zrozumienia i opisanie otaczającego go świata. Są jednak tajemnice, które stawiają nas nadal pod ścianą bezradności. Próba zrozumienia fenomenu początku wszystkiego zazwyczaj rodzi poczucie dezorientacji i wprowadza w dziedzinę opanowaną przez uczucie trwogi. Często jest to doświadczenie o charakterze granicznym. Nie wystarczają nam ani wyjaśnienia nauki, ani koncepcje wielkich religii. Sami nieraz wpatrujemy się w gwiazdy, podświadomie szukając wskazówek. Nasze wyobrażenie o pochodzeniu świata wyraża się w mitach, obyczajach, ceremoniach religijnych i oczywiście w sztuce.

Jako wypowiedź malarstwo Marka Saka ma charakter synkretyczny. Przywołane symbole, rozmaite motywy mitologiczne, pojęcia budujące tytuły prac wskazują, że jego refleksja obejmuje zarówno obszary nauki i filozofii, jak i przestrzenie rozmaitych wierzeń oraz doświadczenia różnych kultur.

Już kiedyś użyłem w odniesieniu do twórczości Marka Saka słów wypowiedzianych przez Paula Klee: *Malarz naśladuje grę sił, które stworzyły i stwarzają świat*. Ostatnie duże obrazy łódzkiego artysty bezsprzecznie to potwierdzają. Jak w rozmaitych wizjach dzieła stworzenia pojawia się na jego płótnach obraz nieskończonej otchłani (chaosu), wypełnionej bezkształtną masą, interpretowaną przez wiele teorii jako mieszanina wszystkich żywiołów. To z tej wielkiej nieprzeniknionej próżni, zmiennej płynnej substancji Absolut powołuje do istnienia materię, przestrzeń i czas. Pierwotna próżnia nie jest jednak jałowa. Jest pełna siły twórczej oraz boskiego nasienia, zawiera wszystkie zarodki przyszłego świata.

Marek Sak wywołuje wizje burzy wieczności, promieniujących energią eksplozji, niedających się opanować wybuchów energii – cud uwolnienia skumulowanej potencji i otwarcia ciemności na nieskończoną przestrzeń wirujących kolorystycznych planów. Artysta czyni to pokrywając płaszczyznę kształtami i barwami uzyskanymi przy użyciu rozmaitych technik, które stosuje swobodnie. Różne antynomie – właściwość całej przeciwieństwa rzeczywistości – obecne w dotychczasowej twórczości Marka Saka, tu też są manifestowane na różnych poziomach organizacji dzieła: w zróżnicowaniu płaszczyzn, tych traktowanych kryjącym kolorem, i tych rozlewnych, lawowanych czy prószonych; w kontrastach pełnych energii barw; w zestawieniach rozmaitych form – powietrznych, niemal niematerialnych i wyraźnie obciążonych masą; w obecności kształtów obwiedzionych wyrazistych konturem i tych otwartych; w sąsiedztwie zdyscyplinowanych graficznych motywów i stref namalowanych przy użyciu spontanicznego gestu. Akt stworzenia dokonał podziału początkowej jedni. Światło oddzieliło się od ciemności, dobro stanęło naprzeciw zła, kobieta obok mężczyzny. Pojawił się kontrast, antagonizm, rywalizacja. Człowiek, najdoskonalszy przejaw materii, dzięki swej wolnej woli korzysta z dobra i piękna, ale też burzy, uwalnia popędy i instynkty.

Artysta wskazuje, że skazani tu na chwilowość, mimo wszystko stajemy się częścią wieczności; świadomi tego czy nieświadomi – jesteśmy zanurzeni w kulturze i w przestrzeni mitu. Nieustannie z niego czerpiemy, bo daje nam wyjaśnienie niepokojących nas tajemnic. Przemierzamy bezdroża bytu – ciągle niepewni i ciągle nienasyceń.